

Jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym co się dzieje w naszym szpitalu. Mamy na myśli fatalne zarządzanie przez dyrektorów Polasika i Wrońskiego, a w zasadzie brak zarządzania. Bardzo źle się dzieje na wielu oddziałach i w całym szpitalu. Szpital traci renomę i coraz częściej mówi się o nim jak o umieralni. To dla nas bardzo przykre. Bardzo zła jest sytuacja na oddziale chorób wewnętrznych. Odchodzą młodzi lekarze wykształceni u nas. Dzieje się tak dlatego, że oddziałem kieruje dr Klunder, która jest wulgarna i nie szanuje pracowników. Nie dba o pacjentów. Zostawieni są bez należytej opieki lekarskiej. Nie wiemy czym zajmuje się dr Klunder, ale na pewno nie pacjentami. Tak źle na oddziale nie było nigdy. Zaczęło się, gdy na emeryturę odszedł Pan Ordynator Armada i zaczęła rządzić dr Klunder. Od tego czasu pacjenci są niezaopiekowani a dobrzy pracownicy odchodzą. Klunder poza wszystkimi procedurami przyjmuje na oddział pacjentów Aniołowa bo sama tam pracuje i zarabia. Na Aniołowie tracimy duże pieniądze. Zamiast tam leczyć pacjentów tam zarabia kasę a kosztami leczenia obciąża szpital. My pracownicy to widzimy. Dyrektorzy to tolerują i nie próbują ani zatrzymać niekorzystnych dla szpitala działań dr Klunder ani zatrzymać odchodzących bardzo dobrych lekarzy. To obecnie najgorszy oddział internistyczny w okolicy. Dr Klunder ponadto w swoim prywatnym gabinecie przyjmuje pacjentów gdzie kasuje pieniądze i potem kieruje te przypadki, które wymagają dalszej diagnostyki nie na badania odpłatne, tylko kieruje do szpitala, gdzie generuje koszty bo konsekwencją prywaty jest obciążanie kosztami naszego szpitala.

Podobnie sprawa wygląda na neurologii. To umieralnia taka sama jak interna. Dyrektorzy pozatrudniali Ukraińców i pozwolili odejść z oddziału dobrym lekarzom. Tolerują prywatę ordynatora Gutkowskiego, który bardziej zajmuje się swoimi prywatnymi praktykami nawet w odległych przychodniach niż oddziałem. On zamiast pracować na oddziale za zgodą dyrektora jeździ z prywatną praktyką w godzinach pracy oddziału poza Chojnice. Jest zachłanny na kasę, a pacjenci są niezaopiekowani bo na oddziale dr Gutkowskiego nie ma. Tak samo jest na urologii. Tam też ważniejsza jest prywatna dr Kuranta niż oddział. Nie bada się pacjentów i tylko ci z prywatnych gabinetów ordynatora mogą liczyć na opiekę.

To bardzo ciekawe, bo oboje dyrektorzy tak jak dr Kurant pracują w prywatnej poradni Orsmed. Tolerują lekarzy pracujących w tej samej przychodni prywatnej co oni. Wszyscy kasują tam pieniądze i potem lepiej traktują tych pacjentów, których kierują do szpitala żeby u nas wykonać im drogą diagnostykę. To obciąża szpital kosztami, ale pieniądze za poradę lekarską w Orsmedzie trafiają do ich prywatnej kieszeni.

Kolejnym oddziałem, który dyrektorzy zaorali to okulistyka. To była chluba naszego szpitala. Wykształceni u nas lekarze odeszli. Doktor Gawędzki i doktor Lemańczyk byli motorem tego oddziału, wykonywali mnóstwo operacji i nie odeszli bo tak im się chciało. Po prostu nie mogli dogadać się z dyrektorem Polasikiem, bo ten nie chciał z nimi rozmawiać, A to nie prywatny folwark dyrektora, tylko publiczny szpital i obowiązkiem dykcji jest rozmowa z dobrymi lekarzami i zatrzymanie ich u nas dla naszych pacjentów.

To nie wszystko. Chaos organizacyjny w szpitalnym oddziale ratunkowym to porażka. Tam jest dżungla. Jak jesteś zdrowy to może przeżyjesz. Jak chory pacjent trafi do tak zwanego szpitalnego oddziału ratunkowego to spotyka się ze znieczulicą i psychologią. Każdy ze szpitala konsultujący tam pacjenta kieruje go w kosmos. Pacjenci koczują tam jak w schronisku Brata Alberta. Dyrektorzy tym nie zarządzają, unikają rozmowy aby rozwiązać problem. Ściągają do pracy kosmitów, którym płacą

wysokie stawki. My na to patrzymy i nie zgadzamy się z tym. Sorem nikt nie zarządza. Jak zaangażowany doktor odszedł powołali furiata, który tam niby kieruje. Jest wulgarny i chamski jak dyrektorzy. To im pasuje. Płacą mu wysokie stawki. Warto je pokazać mieszkańcom żeby zobaczyli ile dyrekcja wydaje na fatalną opiekę. To horrendalne pieniądze. Uważamy, że trzeba pokazać pacjentom ile zarabia lekarz kierujący sorem. Niech dyrektorzy to ujawnią. Niech dyrektorzy pokażą sposób zarządzania SOR. Czy są codzienne raporty? Czy analizuje zasadność przypadków? Czy śledzi się ruch chorych i raportuje do wojewody nieprawidłowe transporty ZRM do naszego SOR? Czy dyrekcja zajęta swoją prywatą pomaga w poprawie tragicznej sytuacji i zgłasza nieuzasadnione przypadki przywiezienia nam pacjentów z Tucholi, Złotowa, Więcborka lub Miastka??? Czy dyrektorzy monitorują diagnostykę na SOR i jej zasadność? Czy podjęli działania aby zmusić do działania sąsiednie izby przyjęć, które biorą pieniądze za nic nierobienie bo wszystkich wysyłają do naszego SOR??? Kolejny bardzo źle działający oddział to ginekologia i położnictwo. Tam prywatna ginekologów jest w pełni tolerowana przez dyrekcję. Prywatne cięcia cesarskie i brak oferty dla porodów w znieczuleniu dyskredytują doktorów dyrektorów. Oni też to tolerują. Są oni zarządzającymi pieniędzmi publicznymi na opiekę zdrowotną a wcale tego nie robią.

Oddzielną historią jest odejście od nas Naczelnej Pielęgniarki Ewy Wodzikowskiej. Osoba, która przeszła w naszym szpitalu całą ścieżkę rozwoju od pielęgniarki odcinkowej do zastępcy dyrektora ds. pielęgniarstwa, osoba, która zrobiła doktorat, osoba która zbudowała prestiż pielęgniarek i położnych i swój autorytet została przez Polasika usunięta z naszego szpitala. Chyba nie mógł ścierpieć, że jest mądrzejsza od niego i ma autorytet. Małostkowość Polasika dała o sobie znać podczas pożegnania Ewy Wodzikowskiej. Jako pracownicy szpitala jesteśmy oburzeni jego zachowaniem w dniu pożegnania swojego zastępcy ds. pielęgniarstwa i okazanym lekceważeniem czym zraził do siebie pielęgniarki i położne oraz wielu pracowników. Najciekawsze jest to, że dyrektor Polasik wie, że jego zastępca dr Wroński w tych samych godzinach ma dyżur w szpitalu i równolegle przyjmuje prywatnie w zaprzyjaźnionej z dyrektorami prywatnej przychodni Orsmed na ul. Przemysłowej w Chojnicach. Widzimy jako pracownicy dziwną zależność. Pracujesz jako lekarz w szpitalu i równolegle przyjmujesz w prywatnym Orsmed jesteś lepiej traktowany przez dyrekcję. Te działania dyrekcji widzimy jako pracownicy szpitala. Widzimy też indolencję zarządczą dyrektora Polasika, bo przez niepodejmowanie działań chyli nasz szpital ku upadkowi. W trosce o nasz szpital i jego los zgłaszamy zaobserwowane przez nas nieprawidłowości do Starosty Chojnickiego.

Po pierwsze dyrektor Polasik pracuje na oddziale pediatrycznym gdzie dyżuruje. On za to bierze pieniądze, a zarządzanie szpitalem leży odłogiem.

Po drugie pracuje w podstawowej opiece zdrowotnej jako lekarz rodzinny. On ma tam jakąś listę swoich pacjentów. Ale on tam czasami przyjmuje albo zmusza lekarzy pracujących w poz do przyjmowania jego pacjentów. Więcej nie robi niż robi ale pieniądze bierze jakby robił. A jak już tam pracuje to kosztem zarządzania szpitalem. Po trzecie zamiast zajmować się prowadzeniem naszego szpitala przyjmuje w poradni medycyny sportowej. Tam też otrzymuje podwójne wynagrodzenie. Dostaje za zarządzanie szpitalem grube pieniądze a w tych samych godzinach jest lekarzem

pediatrii, lekarzem poz i przyjmuje jako lekarz sportowy. Za pracę w tej poradni bierze bez skrupułów duże pieniądze tak samo jak za pediatrię i poz.

Po czwarte bardzo angażuje się w prywatną przychodnię Orsmed. Przyjmuje tam prywatnie co nas bulwersuje. Jak dyrektor dużego szpitala może angażować się w prywatną przychodnię???. To daje wiele do myślenia. My nie chcemy myśleć. My chcemy mieć naszego dyrektora a nie dyrektora powiernika prywatnej przychodni. Wiadomo, że to nam nie służy.

Po piąte Polasik toleruje to, że jego zastępca Wroński w tych samych godzinach przyjmuje prywatnie w Orsmedzie i równolegle ma dyżur w szpitalu za co bierze pieniądze. To oszustwo i narażanie naszych pacjentów na utratę zdrowia.

Po szóste zatrudnia w naszym szpitalu różne dziwne osoby z klubu sportowego Chojniczanka. Jakieś przyjaciółki piłkarzy bez kompetencji.

Po siódme wszyscy widzimy jak Polasik z właścicielem Orsmed spożywają wspólnie wielkie ilości alkoholu. Dzieje się tak na różnego rodzaju imprezach, czego nie ukrywają i co my widzimy.

Po ósme bardzo często go nie ma w szpitalu. Wychodzi i nie wiadomo gdzie jest. Jak może być dobrze w szpitalu gdy nie ma dyrektora???

Po dziewiąte polityka kadrowa dyrektora nie ma naszej akceptacji. Zatrudnia przypadkowe osoby, którym nie zależy na naszym szpitalu. Przystajemy być zespołem tylko zbieraniną słabych kadr. Najlepsi odchodzą a dyrektor Polasik nawet z nimi nie rozmawia żeby ich zatrzymać. Pewnie przez swoje prywaty nie ma na to czasu.

Po dziesiąte pozwala swojemu zastępcy Wrońskiemu na chamskie zachowania wobec pracowników. Za to toleruje jego wyciąganie kasy z naszego szpitala.

Zadajemy pytanie – ile wynosił w ostatnich sześciu miesiącach największy rachunek miesięczny wystawiony szpitalowi przez indywidualną praktykę lekarską???. Czy to prawda, że opiewał na kwotę zbliżoną do 100 tysięcy złotych?? Jesteśmy ciekawi a dykcja powinna to ujawnić.

Jako pracownicy szpitala widzimy, że nasz dyrektor zajmuje się swoją osobą i napędzaniem sobie kasy i swoim kumplom, a nie zarządzaniem szpitalem. Widać to po tym co się dzieje u nas. Dyrektor Polasik unika rozmów z nami. Chowa się w swoim gabinecie i nie rozmawia z pracownikami szpitala.

Jak już zajął się polityką jako przewodniczący Rady Miasta Chojnice to niech tam zostanie, a nie zarządza naszym szpitalem.

Negatywna ocena szpitala przez pacjentów mówi wszystko o dykcji.

To nasz krzyk rozpacz. Szpital to miejsce naszej pracy. Boimy się. Szpital znowu ma stratę. Nam zależy na tym aby pracować w dobrym szpitalu i nieść pomoc - dyrektorowi zaś zależy na pracy w dojnym szpitalu. Ratujcie nas, nasz szpital i naszych pacjentów.

*Pracownicy szpitala*